

Amerykanie wystrzelili drony spod wody

12 grudnia 2013

Jak wiadomo laureat pokojowej nagrody Nobla, Barack Obama, zwany jest złośliwie „Królem Dronów”. To za jego kadencji doszło już do tysięcy ataków z wykorzystaniem bezzałogowców i to na całym praktycznie świecie. Armia amerykańska jest powszechnie krytykowana za to, że przy okazji unicestwienia wrogów USA giną niewinni ludzie, w tym matki z dziećmi. Postanowiono coś z tym zrobić i zmieniono treść oficjalnych instrukcji.

Celem uaktualnienia instrukcjami jest zminimalizowanie ilości ofiar cywilnych przy stosowaniu zdalnych ataków. Żołnierze operujący dronami muszą teraz zapewnić, że straty nie były „nadmierne” q porównaniu z osiąganymi celami działania. Operatorzy UAV zostali szczególnie zobowiązani do zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej. Nakazano, aby „unikać kierowania” ataków na cele cywilne.

Komentatorzy stwierdzają, że są to kosmetyczne zmiany czy jak kto woli dyskretne korekty, których celem jest minimalizacja ubocznych strat w wyniku operacji wojskowych. Sformułowanie „uboczne straty” jest eufemistycznym określeniem na martwych niewinnych ludzi.

Operacje z wykorzystaniem dronów są poufne, dlatego nikt nie wie do końca ile osób zostało zabitych w ich wyniku. Z danych opublikowanych na łamach dziennika Washington Times wynika, że w samym tylko Pakistanie za pomocą dronów zabito 3657 osób w tym 948 cywilów. W trakcie tych operacji raniono ponad 1500 osób. Poza tym najwięcej ataków było w Jemenie i w Somalii odpowiednio 389 ofiar (56 cywilów) i 27 ofiar (15 cywilów).

Organizacje humanitarne takie jak Amnesty International czy Human Rights Watch uważają, że liczne operacje wojskowe z

wykorzystaniem bezzałogowców pociągające za sobą straty wśród ofiar cywilnych to naruszenie prawa międzynarodowego.

Tymczasem Amerykańska Marynarka Wojenna poinformowała o udanym wystrzeleniu drona z pokładu zanurzonego okrętu podwodnego. Podczas testu wykorzystano USS Providence, jednostkę klasy Los Angeles. Okręt poprzez luk torpedowy wystrzelił system Sea Robin, który został zaprojektowany tak, by współpracować z systemem wystrzeliwania pocisków Tomahawk.

Zintegrowany z Sea Robinem pojazd XFC UAS (eXperimental Fuel Cell Unmanned Aerial System) został wystrzelony, gdy tylko Sea Robin znalazł się na powierzchni. Dron przeprowadził kilkugodzinną misję testową, podczas której komunikował się i przesyłał obraz wideo zarówno do wciąż zanurzonego okrętu podwodnego, jednostek nawodnych jak i centrum dowodzenia w Norfolk. Później wylądował na Bahamach.

„To wynik sześcioletniej współpracy pomiędzy laboratorium Marynarki Wojennej a przemysłem. W jej wyniku powstało urządzenie, które spełnia oczekiwania stawiane przed technologiami wykorzystywanymi podczas operacji specjalnych” – powiedział doktor Warren Schultz, który z ramienia U.S. Naval Research Laboratory odpowiadał za rozwój programu.

XFC to w pełni autonomiczny, napędzany silnikiem elektrycznym dron o składanych skrzydłach. Pojazd zasilany jest ogniwami paliwowymi i może pozostawać w powietrzu przez ponad 6 godzin. Dron wykorzystuje system pionowego startu, dzięki czemu może być wystrzeliwany zarówno z okrętu podwodnego jak i z ciężarówek czy niewielkich jednostek nawodnych.

Rosjanie także są zainteresowani dronami. Jak podaje agencja Russia Today, armia rosyjska wzbogaciła się o kilkadziesiąt nowych samolotów bezzałogowych. Jest to kolejny etap modernizacji sił zbrojnych naszego wschodniego sąsiada.

Armia rosyjska kupiła w sumie 34 bezzałogowe jednostki rozpoznawcze krótkiego zasięgu typu Eleron – 3SW (ros.

Элерон-3CB). Koszt zakupów przekracza kwotę 100 milionów rubli. Drony przystosowane są do kooperacji z różnymi urządzeniami. Wyposażono je w kamery z 10 – krotnym powiększeniem. Rosyjski kanał RT zaprezentował jako pierwszy film z latającym, nowo zakupionym dronem.

Na najbliższe lata zaplanowano gigantyczne inwestycje w armię rosyjską. Aby można je było przeprowadzić konieczne jest zapewnienie strumienia funduszy. Według planów Kremla, potrzeby finansowe uda się pokryć za pomocą wpływów ze sprzedaży węglowodorów. To dlatego właśnie dla Rosji kluczowe jest uzależnienie krajów ościennych od własnej ropy i gazu, a każde pomysły na inne pozyskiwanie tych surowców, na przykład z łupków, muszą zostać spacyfikowane wszelkimi dostępnymi sposobami.

Autorzy: admin ZnZ (akapity 1-5), Mariusz Błoński (6-9), talinn (10-12)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Kopalnia Wiedzy](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”